

Dr hab. Barbara Głębiccka-Giza, prof. UMCS

Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach

Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej

w Lublinie

Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Anny Jadowskiej, na którą składają się:

film fabularny *Kobieta na dachu*

oraz aneks teoretyczny pt. „Figura starej kobiety we współczesnym filmie polskim.

Komentarz pisemny do osiągnięcia artystycznego w obszarze reżyserii filmu fabularnego

*Kobieta na dachu*”

Przedstawiona do oceny praca doktorska Pani mgr Anny Jadowskiej, na którą składają się film fabularny *Kobieta na dachu* wraz z aneksem teoretycznym „Pisemny komentarz do pracy doktorskiej” stanowi dzieło interesujące, przemyślane oraz dojrzałe intelektualnie i artystycznie. Dodatkowo komentarz jawi się jako wypowiedź rozbudowana, znacznie poszerzająca horyzont interpretacyjny filmu, przez stawiająca wysokie wartości poznawcze.

Praca pisemna dotyczy szeroko pojętego wizerunku starszych kobiet w polskim kinie współczesnym, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką odgrywają one w kształtowaniu narracji i budowaniu kontekstów tożsamościowych oraz społecznych. W szczególności Autorka koncentruje się na analizie filmów, w których pojawiają się bohaterki w „trzeciej fazie życia” – kobiety po sześćdziesiątym roku życia, często marginalizowane w kinie, a jednocześnie pełne potencjału dramatycznego i narracyjnego. Praca ta jest również refleksją nad procesem tworzenia postaci głównej bohaterki filmu *Kobieta na dachu*, reżyserowanego przez samą Autorkę.

Tematyka omawianej rozprawy doktorskiej jest niezwykle aktualna, biorąc pod uwagę zmieniające się podejście do starszych kobiet zarówno w kinie, jak i w społeczeństwie. W dobie starzejących się społeczeństw coraz częściej pojawiają się pytania o reprezentację osób starszych w kulturze popularnej. Doktorantka podejmuje próbę przywrócenia im głosu, pokazując ich złożoność i siłę. Dzieło i komentarz budują dzięki temu całość ciekawą, bogatą w wielość sensów, która odwołania szerokie zainteresowania intelektualne Autorki, ale także pozwala ocenić Ją jako twórczynię wysoce świadomą, ambitną i konsekwentną. Praca doktorska Anny Jadowskiej, trzeba to powiedzieć wyraźnie, jest również odważnym przedsięwzięciem badawczym, podejmującym tematykę, która dotychczas rzadko była eksplorowana w polskim dyskursie filmoznawczym. Autorka stara się przedstawić starzejące się kobiety jako centralne postacie w polskim kinie, które zazwyczaj były marginalizowane lub sprowadzane do stereotypowych ról. Jadowska, jako twórczyni filmowa, podchodzi do tematu z perspektywy zarówno badacza, jak i praktyka, co stanowi wyjątkową zaletę tej pracy.

Film i pisemny do niego komentarz stanowią osiągnięcie ciekawe ze względu na system wzajemnych relacji, które będą przedmiotem mojej refleksji, którą ujmę w kilku punktach. Zanim to uczynię, dla uporządkowania refleksji odwołam się do samego zamysłu filmu *Kobieta na dachu*, do którego podstawą jest tekst - można zatem uznać, że mamy do czynienia z pewną formą adaptacji filmowej utworu słownego.

Jak można dowiedzieć się z pisemnego komentarza, film powstał w oparciu o materiał dziennikarski autorstwa Agnieszki Sowy zatytułowany „Napadła na bank, bo nie miała na ratę” z 2012 roku (który ukazał się w tygodniku „Polityka”). Na potrzeby recenzji zapoznałam się z tym tekstem, który – jak Doktorantka pisze w komentarzu – wywarł na Niej wrażenie istotne na tyle, że potraktowała go w kategoriach niemal osobistej autorefleksji.

Bohaterka opisanej w „Polityce” historii (o imieniu Danuta), 58-letnia położna z Łodzi, została ukazana jako osoba, której życiem kieruje obowiązek wobec innych ludzi, wynikający z pełnienia roli siostry, żony, matki, córki, wnuczki, synowej, koleżanki czy sąsiadki. Każda z tych ról podkreślona jest poprzez śródtytuły: „Dla brata”, „Mąż”, „Syn”, „Teść”, „Ojciec”, które zwracają uwagę ze względu na zaakcentowanie obecności w życiu bohaterki mężczyzn, stanowiących punkt odniesienia dla jej zachowania i wyborów życiowych. Wybory te nie są zaś wyborami prawdziwymi, ponieważ nie zawierają alternatywy: decyzje bohaterki kierowane są właściwie wyłącznie imperatywem wypełniania określonych obowiązków wiążących się z pełnieniem danej roli. Każdy z mężczyzn czegoś konkretnego oczekuje, każdy też zawodzi i rani. Bohaterka reportażu Sowy wybiera zawsze ten sam schemat działania wobec innych,

niezdolna do jego odrzucenia, bezsilna, pozbawiona siły woli. Poddaje się ciosom, jakie niesie życie i mimo wszystko realizuje swoje role nawet wtedy, gdy są one ponad jej siły. W opisaney historii kobieta nie istnieje jako podmiot, sposób jej zaprezentowania wyjaskrawia niebywałą wręcz siłę mechanizmu narzucania i egzekwowania ról społecznych, które stają się w skrajnych przypadkach źródłem destrukcji. „Kobieta” jako konstrukt, zbudowany z głęboko zakorzenionych wyobrażeń, nakazów, zakazów, norm i zasad, tworzy całość tak opresyjną, że zatracone zostaje w istocie jej człowieczeństwo. Jest „niewidzialna” jako człowiek, indywidualność, byt, a w sposób szczególnie związane jest to z kwestią wieku, do czego wrócę w dalszej części recenzji.

Napad na bank, którego dokonuje bohaterka dziennikarskiego reportażu, to czyn irracjonalny, którego motywów nie jest ona w stanie przedstawić. Warto zacytować fragment tekstu, odnoszący się do tej kwestii: „W ogóle nie pamięta, żeby myślała o tym przed wyjściem z domu. Poszła przecież po karmę dla psa. Wzięła torbę na zakupy i do niej włożyła nóż. Dlaczego, po co, nie wiedziała ani wtedy, ani dziś. Gdy przechodziła przed bankiem, to nagle coś jej zaświtało, skręciła i weszła do środka.” Jego dokonanie stanowi wyraz głębokiej desperacji kobiety, pogrążonej w długach, które zaciągała, aby pomóc bratu, osamotnionej i bezbronnej. Kara została maksymalnie złagodzona, natomiast dalsze życie bohaterki nie uległo właściwie zmianie, dług spłacany jest z jej pensji, zaś rodzinę utrzymuje mąż. Jak podsumowuje w ostatnim akapicie reportażu Agnieszka Sowa, Danuta „Teraz już lepiej się czuje, ale tylko w pracy. Za radą pani doktor stara się nie myśleć za dużo i cały czas coś robić. Leki bierze. Ale z apetytem nie jest najlepiej. I spać dalej nie bardzo może, godzinę, czasem dwie, więc pewnie jej już zostaną pod oczami te olbrzymie, brązowo-fioletowe cienie.”

Punkt wyjścia dla konstrukcji wizji filmowej był zatem jednoznacznie pesymistyczny: bohaterka nie umie wyzwolić się z życiowej opresji, napad na bank niczego w zasadzie nie zmienia. Jednoznaczność została w filmie poddana rewizji, a w efekcie – próbie negacji. Jeśli potraktować film *Kobieta na dachu* w kategoriach adaptacji filmowej tekstu, to z pewnością przywołać należałoby określenie „twórczej zdrady”, na jaką zdecydowała się Reżyserka w odniesieniu do kreacji postaci głównej bohaterki. W wizji filmowej zachodzi bowiem bardzo istotne przesunięcie – oglądamy kobietę w sytuacji próby dokonania zmiany, kobietę „na zakręcie”, która usiłuje odrzucić schematy i podjąć dramatyczną próbę walki o siebie poprzez zmianę swojego życia. Napad na bank to w filmowej interpretacji gest „graniczny”, niemal „rytuał przejścia”, po którym życie bohaterki będzie ulegało mozolnej, stopniowej zmianie. Mirka podejmuje walkę o złamanie stereotypu, napadając na bank, czyli podejmując się

czynności z założenia zakazanej, męskiej, brutalnej, agresywnej. Jednak sposób, w jaki to czyni, jest raczej desperacką próbą wzięcia spraw w swoje ręce: mówi niezdecydowanie, cicho, nie sprawia wrażenia kogoś, kto może wzbudzić strach. Próbuje za każdym razem pokazać swoją indywidualność, sprzeciwić się, ale siła stereotypu, w którym tkwiła przez lata jest zbyt silna, by można było zwycięsko go złamać jednym odważnym czynem. Bunt Mirki jest w gruncie rzeczy cichy i niespektakularny, choć przecież objawia się w czynie uważanym powszechnie za groźne przestępstwo. Z drugiej strony jej zachowanie wskazuje na determinację w dążeniu do życiowej zmiany. Owo pogranicze, na którym znalazła się bohaterka, jest przedmiotem zainteresowania w filmie *Kobieta na dachu*.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, sformułuję je w kilku punktach, które traktuję jako punkt wyjścia do dyskusji w czasie obrony i będę ciekawa ich rozwinięcia przez Doktorantkę.

1. Główna problematyka, którą Anna Jadowska podejmuje w swojej pracy, dotyczy wykluczenia starszych kobiet z narracji filmowych głównego nurtu i ich marginalizacji w społeczeństwie. Autorka argumentuje, że starzejące się kobiety są pozbawiane głosu w kinie, a ich role są sprowadzane do stereotypowych postaci, takich jak babcie, osoby niesamodzielne lub postacie pełniące funkcje pomocnicze. Temat ten jest niezwykle istotny, szczególnie w kontekście współczesnych dyskusji na temat starzenia się i roli kobiet w kulturze. Kobieta starsza, będąca w wieku średnim i w późnej dorosłości, a potem starości, to ktoś, na kogo w tak rozumianym ujęciu „nikt nie patrzy”. Owa „niewidzialność” starszych kobiet wydaje mi się szczególnie interesującym problemem w odniesieniu do filmu. Autorka wielokrotnie odnosi się do roli wykluczenia społecznego i marginalizacji starszych osób, za ciekawe uważałabym zatem dodanie szerszego kontekstu, który ukazałby, dlaczego to właśnie kino jest odpowiednim medium do analizy tego zagadnienia. Włączenie rozważań na temat tego, jak różne media, np. teatr czy literatura, traktują temat starości mogłoby wzmocnić ogólną argumentację i ugruntować wybór tematu w szerszej perspektywie medialnej z podkreśleniem kwestii komunikowania wizualnego.
2. Pisemny komentarz do filmu autorstwa Anny Jadowskiej składa się z dwóch głównych części: teoretycznej oraz analitycznej. Pierwsza część zawiera analizę literatury i teoretycznych podstaw dotyczących starości, kobiecości oraz reprezentacji kobiet w mediach. Autorka opiera się na klasykach teorii kulturowych,

w tym na archetypie potrójnej bogini (Dziewica, Matka, Starucha), analizując sposób, w jaki kultura popularna, a szczególnie kino, przedstawia te trzy fazy kobiecości. Próba połączenia mitologicznych koncepcji z bardziej współczesnym podejściem do starzenia się w kontekście społecznym jest w mojej ocenie jednym z silniejszych punktów pracy. Pod względem teoretycznym praca Anny Jadowskiej czerpie z bogatego zasobu literatury dotyczącej kulturowej roli kobiety, starości oraz filmu jako medium narracyjnego. Autorka zgrabnie porusza się między teoriami dotyczącymi starości, przemijania i znaczenia kobiet w patriarchalnych społeczeństwach. W szczególności, przytacza refleksje na temat wykluczenia starszych kobiet ze sfery publicznej, zarówno w kulturze zachodniej, jak i we współczesnych produkcjach filmowych. Gdyby Autorka zdecydowała się na nawiązanie także do kluczowych badań z zakresu gerontologii kulturowej i teorii feministycznych związanych z wiekiem, mogłoby to wzbogacić refleksję.

3. Druga część pisemnego komentarza to szczegółowa analiza wybranych polskich filmów, w których występują postacie starszych kobiet, takich jak *Pora umierać* Doroty Kędzierzawskiej, *Pokot* Agnieszki Holland oraz *Głupcy* Tomasza Wasilewskiego. Jadowska szczególną uwagę poświęca analizie narracyjnej i psychologicznej tych postaci starając się ukazać, jak wykraczają one poza tradycyjne role przypisywane starszym kobietom. Zwraca uwagę na sposób ukazywania w filmach złożoności psychologicznej postaci oraz ich wewnętrznych zmagani z wiekiem, samotnością i wykluczeniem społecznym. Moją uwagę zwróciła analiza filmu *Pora umierać* Doroty Kędzierzawskiej - jeden z najmocniejszych punktów pracy. Jadowska wnikliwie bada postać Anieli, granej przez Danutę Szaflarską, która staje się symbolem niezależności i siły, mimo że bohaterka zmagą się z poczuciem wykluczenia społecznego i izolacji. Autorka celnie wskazuje na to, jak bohaterka, mimo swojej fizycznej słabości, zachowuje godność i kontrolę nad swoim życiem, co stanowi kontrpunkt wobec stereotypowych przedstawień starszych kobiet w kinie.

O ile analiza psychologiczna postaci jest niewątpliwie wartościowa, o tyle wyrazić można niedosyt, że Autorka Komentarza nie rozwija dostatecznie aspektów formalnych i estetycznych analizowanych filmów. Analiza jest zdominowana przez omówienie narracji i fabuły, podczas gdy bardziej szczegółowe badanie wizualnych strategii reżyserskich, takich jak kadrowanie, montaż czy gra światła, mogłoby rozwinąć interpretację.

4. Praca mogłaby również zyskać na szerszym kontekście porównawczym – włączenie do analizy kilku międzynarodowych produkcji dotyczących starszych kobiet mogłoby dostarczyć szerszych ram teoretycznych.
5. Film *Kobieta na dachu* został zrealizowany ze świadomością jego miejsca na mapie polskich filmów, których bohaterką jest starsza kobieta. Co może zwraca uwagę, to także kwestia pominięcia tego typu bohaterek w kinie okresu PRL (a ma ono w swoim dorobku tego typu postaci). Jestem ciekawa, jak Doktorantka odniosłaby się do kwestii prezentowania kobiecej starości w filmach sprzed 1989 roku.
6. Kwestią istotną z punktu widzenia konstrukcji bohaterki jest jej zawód, co również nie znalazło należytego rozwinięcia w komentarzu. Mirka jest położną, która to profesja tradycyjnie odnosi się do „kobiety mądrej”, posiadającej magiczną moc władania życiem i śmiercią, dysponującej wiedzą i doświadczeniem. Początki cywilizacji określały położne jako „boskie matki”, znające tajemnice kobiecości przeznaczone tylko dla kobiet i nadawały im (w zależności od danej kultury) „feminae sapientes”, „babki”, „baby”, „mądre”. Kwestia ta wydaje mi się znacząca i może niewystarczająco wyraźnie zaakcentowana w pisemnym komentarzu do filmu, w którym główny nacisk położony jest na wiek bohaterki. Tymczasem dopiero połączenie wieku z wykonywanym zawodem stanowi w mojej opinii klucz do koncepcji bohaterki filmu *Kobieta na dachu*. Symbolika zawodu położnej odwołuje do kobiecości jako areny wzajemnego porozumienia, zamkniętej i w gruncie rzeczy niezrozumiałej dla męczyzn, kierującej się wewnętrzną logiką. Mirka i przedstawione w filmie kobiety funkcjonują w świecie odrębnym od świata męskiego na rozmaite sposoby, co w gruncie rzeczy tworzy barierę bardzo trudną do pokonania. Kobiecość bohaterki jest cały czas na pierwszym planie, świat przedstawiony poznajemy poprzez jej wrażliwość, zachowanie, sposób, w jaki próbuje ona w tym świecie funkcjonować. Obecni w jej życiu mężczyźni (mąż i syn) oraz inni (np. policjanci) to postaci oglądane jej oczami, schematyczne – jej światem jest sensualność, ich światem są słowa, konkrety. Próbuje z nią rozmawiać, ale nie ma szans porozumienia, racjonalność świata męskiego jest przez bohaterkę odrzucana ze znużeniem, niechęcią, przyjmowana z upartym milczeniem. Bohaterka nie chce mówić, nazywać, racjonalizować, wyjaśniać jej świat to domena wewnętrzna, związana z duchowością, zmysłowością, emocjami. Dlatego w kreacji postaci bohaterki filmu *Kobieta na dachu* tak istotną rolę odrywa cielesność, na którą uwagę zwraca także obszernie pisemny komentarz.

7. Kwestią, na którą warto zwrócić uwagę jest stosunek do starości (starzenia się). Esther Vilar w manifestie "Starość jest piękna. Manifest przeciwko kultowi młodości" (2008) zapisuje – w typowy dla poetyki manifestu sposób – postulaty dotyczące niezgody na wykluczenie, pogardę, pomniejszanie – zabieranie dumy, odmawianie urody, wpędzanie w poczucie winy. Te właśnie punkty można też odnieść do konstrukcji bohaterki filmu *Kobieta na dachu*. Jestem ciekawa, czy i na ile postać Mirki rozpatrywana była jako reprezentacja tego manifestu oraz gdzie leżały ograniczenia w tym zakresie?
8. Jednym z bardziej osobistych i fascynujących rozdziałów pracy Jadowskiej jest Jej refleksja nad procesem twórczym filmu *Kobieta na dachu*. Autorka opisuje szczegółowo proces budowania postaci Miry, od etapu scenariusza aż po realizację filmową. Rozdział ten jest szczególnie wartościowy, ponieważ ukazuje kulisy pracy reżyserskiej i twórczej, a także pokazuje, jak teoria przekłada się na praktykę artystyczną. Autorka dzieli się swoimi osobistymi refleksjami na temat inspiracji do stworzenia postaci Miry – głównej bohaterki filmu, która jest jedną z najbardziej złożonych i fascynujących postaci w polskim kinie ostatnich lat. Analiza procesu tworzenia postaci w *Kobiecie na dachu* jest bardzo szczegółowa i stanowi cenny wkład do badań nad procesem twórczym w filmie fabularnym. Twórczyni dokładnie omawia każdą fazę realizacji – od preprodukcji, przez próby aktorskie, aż po montaż i odbiór filmu. Jej refleksje na temat znaczenia detali, takich jak charakteryzacja czy sposób filmowania, są świadectwem jej głębokiego zaangażowania w proces twórczy.

Reżyserka zwraca uwagę na to, jak trudnym zadaniem było stworzenie postaci, która jednocześnie wzbudza współczucie i frustrację. Mira, z jednej strony, symbolizuje samotność i desperację starszych kobiet, które czują się niewidoczne w społeczeństwie, a z drugiej strony, jej akt napadu na bank jest skrajnym wyrazem wewnętrznego buntu przeciwko systemowi, który ją ignoruje. Bohaterka filmu *Kobieta na dachu*, jak wyjaśnia Anna Jadowska, jest postacią zbudowaną na bazie tekstu Agnieszki Sowy, o czym pisałam wcześniej, ale także odnosi się do wielu rzeczywistych doświadczeń kobiet, które zostały zepchnięte na margines społeczny. Proces tworzenia tej postaci, od etapu scenariusza, przez castingi, aż po finalną wersję filmu, pokazuje, jak trudnym i wymagającym zadaniem jest stworzenie postaci, która jednocześnie wzbudza współczucie i frustrację. Reżyserka przyznaje, że napotkała wiele wyzwań, zarówno na etapie tworzenia, jak i realizacji filmu, co

świadczy o jej profesjonalizmie i umiejętności pracy z emocjami postaci. Autorka omawia również wyzwania, jakie napotkała podczas pracy nad postacią, szczególnie na etapie prób aktorskich i pracy z Dorotą Pomykałą, która wcieliła się w główną rolę. Pomimo wartości refleksji na temat procesu twórczego, rozdział ten mógłby zostać bardziej rozbudowany o teoretyczną analizę filmu. Autorka skupia się głównie na aspektach technicznych, takich jak reżyseria, casting i montaż, jednak brakuje może nieco głębszej refleksji nad społecznymi i kulturowymi implikacjami filmu. Włączenie do tego rozdziału refleksji na temat odbioru filmu przez publiczność oraz jego miejsca w szerszym kontekście polskiej kinematografii mogłoby wzbogacić analizę. Również rozszerzenie tej analizy o głębsze refleksje na temat tożsamości bohaterki mogłoby wzbogacić tę część pracy.

Podsumowując przedstawione wnioski stwierdzam, że największą zaletą pracy Anny Jadowskiej jest jej interdyscyplinarne podejście oraz wnikliwa analiza filmów. Autorka łączy różnorodne teorie kulturowe, mitologiczne i filmowe, co czyni jej pracę bogatą pod względem teoretycznym. Wykazuje się również dużą znajomością praktycznych aspektów reżyserii, co nadaje pracy unikalny charakter. Omawiana rozprawa doktorska, na którą składają się film fabularny *Kobieta na dachu* oraz aneks teoretyczny pt. „Figura starej kobiety we współczesnym filmie polskim. Komentarz pisemny do osiągnięcia artystycznego w obszarze reżyserii filmu fabularnego *Kobieta na dachu*”, w pełni zasługuje na wniosek o dopuszczenie do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne. Z pełnym przekonaniem taki wniosek niniejszym składam.

Berka Jędrzejko